Rok V. Czwartek dnia 2 maja 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 101

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CEN[A] PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 [zł]ote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto cz[ekowe] we w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redektor [p]rzyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Głos tych, którzy nie wchodzą w skład BBWR.

„Katolicki Głos Pracy" we Lwowie, organ katolicki lwowskiej chrześcijańskiej demokracji księdza dr. Szczepana Syldelskiego i senatora prof M. Thullie, zamieścił poniższy artykuł, nawołujący do zasadniczej lojalności obywatelskiej względem rządu w środowis kach o nastrojach opozycyjnych.

Źle jest w całym świecie, źle jest i u nas.

Nie wszystkim jest oczywiście źle, nie wszyscy muszą narzekać, ale ogólna jest skarga, że dziś jest ciężej, niż było przed wojną, jest trudniej o pracę, o zarobek. Ta skarga jest niestety słuszną.

Są skargi i na rząd, bo jak ludziom źle, to się na kogoś skarżyć muszą.

Rzeczpospolitą zresztą rządzą ludzie, ludzie z krwi i kości, z ułomnościami ludzkiemi i słabościami, nie aniołowie. nie święci z nieba: mogą więc błądzić i błądzą nieraz rzeczywiście.

Z drugiej strony trzeba sobie zdać sprawę z tego, że jeden rząd nie jest wszechmocny, cudu nie uczyni, wszystkim dać pracy z rękawa nie może, świata i jego praw nie zmieni. To każdy rozumie, ale w praktyce o tem nie wszyscy pamiętają

Mogłoby jednak być jeszcze gorzej, gdyby rząd nic nie robił, gdyby się biernie tylko wszystkiemu przyglądał, gdyby sobie nędzę ludzką lekceważył i o niej nie myślał.

Słusznie wymagamy od rządu, aby myślał o potrzebach kraju i o biadach ludzkich. Rząd jest tego obowiązku świadomym i czyni niewątpliwie wysiłki, aby przezwyciężyć kryzys i aby było lepiej.

Będzie lepiej rzeczywiście, jeśli z jednej strony będziemy mieli zaufanie do rządu naszego, będziemy wierzyć w jego dobrą wolę, a jeśli z drugiej strony nie będziemy wszystkiego wyczekiwać od rządu, ale sami weźmiemy się do pracy i będziemy myśleli o sobie.

Potrzeba samemu się starać, aby nam było lepiej i potrzeba mieć zaufanie do rządu, że i on o potrzebach obywateli myśli. Bo już to samo sprawia nam pewną ulgę, gdy widzimy, że ktoś z niedolą naszą współczuje i że ci, którzy mają obowiązek myśleć o społeczeństwie, myślą o niem, z niem współczują, szukają dróg wyjścia, wysilają się, aby było kiedyś lepiej.

Czy rządy nasze, takie jakie są myślą rzeczywiście o potrzebach kraju, o potrzebach społecznych, o biedzie i nędzy wśród ludzi?

Niektórym się zdaje, że rządy nasze to zbiór ludzi bez przygotowania, bez głębszej myśli, bez dobrej woli, że to ludzie, którzy się władzy dorwali i trzymali ją slę jej rękami, nogami, ale rządzą źle, nieudolnie, dlatego jest tak źle.

Sam przed paru dniami w rozmowie z pewną osobą, uczciwą i inteligentną, widziałem, jak nieufnie odnosiła się do czynników rządzących, jak nic dobrego im nie przyznawała, jak biedę w kraju złym rządom przypisywała. Dziwiłem się, skąd tyle pesymizmu, tyle goryczy w stosunku do obozu rządzącego. Wpływ to niezawodnie prasy opozycyjnej i opinji jednostronnie urabianej.

Widziałem, jak ta osoba, najlepszej zresztą woli, wiele rzeczy zbyt naiwnie i prosto sobie wyobrażała, nie znając bliżej samej techniki życia parlamentarnego i państwowego.

Należy stwierdzić w interesie prawdy, że w rządzie i w obozie rządzącym są ludzie myślący i uczciwi, fachowi i czynni, że jedni i drudzy pracują i chcą, aby było lepiej, aby było dobrze.

Kto uważnie i spokojnie śledzi prace rządu i przygląda się im, uzna niewątpliwie, że czynniki odpowiedzialne za losy naszej Rzeczypospolitej, pracują sumienie i chcą się wywiązać ze swych obowiązków jaknajlepiej.

Nie twierdzę naturalnie, że wszystko, co czynią, jest zawsze dobre i skuteczne i nie mówię, że nie popełniali błędów i omyłek, i nie sądzę, że ktoś inny nie potrafiłby może znaleźć skuteczniejszych środków w walce z kryzysem.

Ja w mojej deklaracji, złożonej w Sejmie w imieniu Zjednoczenia Chrześć. Społecznego, wskazałem cały szereg faktów, dokonanych przez rząd dla dobra Państwa i jego obywateli, dla dobra warstw biedniejszych, dla których odnoszę się do rządu z zaufaniem, bo tak mi nakazuje sumienie.

Jaki to gwałt podniósł się np. po ostatniem przemówieniu ministra Becka w Genewie, jakoby narażał interesy Rzeczypospolitej na zgubę. A pokazało się na drugi dzień, że zrobił to, czego wymagała polska racja stanu. Całość była dobrze ¡przemyślana i wykonana.

Niektórzy nie chcieliby też przyznać żadnych zasług ani Marszałkowi Piłsudskiemu. Jeszcze obecnie, po wypadkach ze ś. p. prof. Sobieskim, chcą głosić, że rola Marszałka Piłsudskiego w obronie Warszawy była prawie żadna, że wszystkiego dokonali inni. Mówią znowu, że posłowie BB głosują ślepo na komendę, nie mogą mieć swego zdania, nie myślą.

Gdy się tak rzeczy stawia, to rzeczywiście rozpacz bierze ludzi, bo nie mogłoby być mowy o ratunku

Ale tak na szczęście nie jest. W BB. zasiadają obok innych ludzie bardzo światli, uczciwi, fachowcy w rozmaitych dziedzinach. Ci ludzie myślą dobrze. Głosują za wnioskami rządu? Alež są blokiem współpracy z rządem, ponoszą razem z rządem odpowiedzialność za losy Rzeczypospolite-, mają więc obowiązek głosować za uzgodnionemi projektami rządowemi. Każda większość rządowa, jeśli jest szczerą czyni to samo i czynić ma obowiązek.

A czy dawniej nie siadywał prezes klubu w pierwszej ławie i nie podnosił pierwszy ręki, aby jego koledzy głosowali razem z nim, nie dochodząc, czy słusznie głosują?

Piszę te rzeczy nie dla przypodobania się komukolwiek, ale dlatego, abyśmy się nie poddawali defetyzmowi i rozpaczy. Bo jeślibyśmy tylko jedno stronnie krytykowali i jeślibyśmy tylko szerzyli nieufność do własnego rządu, a nie śledzili objektywnie wysiłków te go rządu, doprowadzilibyśmy wielu ludzi do rozpaczy i byłoby jeszcze gorzej.

Byłoby jeszcze gorzej, gdybyśmy pogłębiali nieufność do własnych rządów i paraliżowali wszelką nadzieję w lepszą przyszłość.

Ale będzie lepiej, jeśli razem z rządem, takim czy innym, będziemy pracowali z wiarą i ufnością będziemy przezwyciężali przeszkody na drodze ku lepszej przyszłości.

## Francuska rada ministrów
### odrzuciła „kompromisowy" pakt z Rosją.

PARYŻ. Francuska rada ministrów odrzuciła kompromisowy tekst francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy, który w wyniku ostatnich konferencyj z ambasadorem Potemkinem, min. Laval przedłożył jej we wtorek po południu.

Pięciu ministrów sprzeciwiło się bez względnie przyjęciu formuły, która przewidywała w pewnych wypadkach automatyczną wspólną akcję przeciw napastnikowi.

Bezpośrednio po ukończeniu posiedzenia rady ministrów, min. Laval zmodyfikował odpowiednio tekst układu i zaprosił amb. Potemkina. Po godzinnej konferencji ambas. Potemkin opuszczając min. spraw zagranicznych oświadczył, że wobec powstania nowych trudności, zmuszony jest telegrafować do Moskwy, skąd spodziewa się odpowiedzi dziś.

Wrazie przyjęcia przez rząd sowiecki nowych poprawek pakt wzajemnej pomocy będzie mógł być parafowany, choć by dziś.

Pozatem wczorajsza rada ministów miała sprzeciwić się emisji pożyczki, przeznaczonej na rozbudowę sieci kolejowej w Rosji.

## Alarmy prasy angielskiej
### spowodu zbrojeń niemieckich.

LONDYN. Interesującym zwrotem w opinji publicznej wskutek podjętej ostatnio kampanji przeciwko zbrojeniom niemieckim, jest artykuł wstępny „Morning Post", który stwierdza konieczność zawarcia sojuszu z Francją.

„Posiadając potężne zbrojenia, można by było pozostać obojętnym wobec so juszu, ale w warunkach, w jakich spra wy się istotnie przedstawiają, nie możemy sobie na to pozwolić, aby stać samotnie. Zbyt długo wiedliśmy żywot beztroski, narażając własne bezpieczeństwo i pokój Europy. Obecnie nadszedł czas, aby rząd zapoczątkował politykę, którą zrozumiałby każdy prosty człowiek".

„Gaily Herald" twierdzi, że naczelnem hasłem w danej chwili jest zorganizowanie systemu obrony kolektywnej, opartego na zwromadzeniu takich prze ważających sił przeciwko jakiejkolwiek napaści, aby napaść ta okazała się wo bóle nie do pomyślenia. „Daily Herald" pokreśla konieczność złożenia przez rząd brytyjski jasnej enuncjacji zbiorowej. Bezpieczeństwo musi być ustanowione albo z Niemcami, o ile to możliwe, albo bez Niemiec, o ile jest to konieczne.

„Moring Post" przewiduje możliwość wystosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego spowodu rozpoczęcia przez Niemcy bu dowy łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 Traktatu Wersalskiego.

Gabinet zdecyduje dziś przyśpieszenie i rozszerzenie awiacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

## Sztafeta kolarska harcerzy do P. Prezydenta R, P.

ZDOŁBUNOW. Wczoraj wyruszyła z Ostroga sztafeta kolarska harcerzy z depeszą hołdowniczą do P. Prezydenta Rzplitej. Odjeżdżającą sztafetę żegnali przedstawiciele władz wojskowych i instytucyj społecznych. Depesza zostanie doręczona P. Prezydentowi w dniu 3 maja.

## Wzorowa zagroda pod Racławicami dla premjera Sławka.

WARSZAWA. — W dniu 26 maja od będzie się uroczystość, organizowana przez posłów grupy ludowej BBWR. dla uczczenia zasług premjera Sławka.

Na polu bitwy pod Racławicami została wzniesiona wzorowa zagroda, której oddanie premjerowi Sławkowi nastąpi równocześnie z poświęceniem kopca, usypanego na pobojowisku.

## Rokowania handlowe z zagranicą.

WARSZAWA. — Polska prowadzi obecnie rokowania z kilku państwami w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych.

Specjalna delegacja polska bawi w Rzymie, celem osiągnięcia porozumienia z rządem włoskim, co do nowych warunków wymiany handlowej między obu państwami. Poza tem toczą się w Warszawie rokowania o nowe układy handlowe z Kanadą, Szwecją i Danją.

## 18-go b. m. otwarcie wielkiej wystawy budowlano-mieszkaniowej.

WARSZAWA. W dniu 18 maja r.b. nastąpi otwarcie wystawy budowlano-mieszkaniowej, zorganizowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego na Kole.

Zasadniczem celem wystawy ma być pokaz i propaganda racjonalnego budownictwa małych mieszkań i domów mieszkalnych, wzorowo urządzonych wnętrz mieszkalnych, sprzętów i urządzeń gospodarstwa domowego, jak również pokaz materjałów i konstrukcyj budowlanych, oraz urządzeń ogródków.

W wystawie weźmie między innemi udział Fundusz Pracy.

Osobne stoisko posiadać będzie Towarzystwo Osiedli Robotniczych.

## 25 sowieckich łodzi podwodnych wyruszyło w niewiadomym kierunku.

LONDYN. W związku z wielkiemi manewrami floty wojennej Stanów Zjed noczonych na Pacyfiku, na wody terytorjum ZSRR. wyruszyła flotylla sowieckich łodzi podwodnych.

Eskadrze łodzi podwodnych towarzyszyły samoloty oraz traulery.

Po kilku godzinach samoloty i traulery wróciły do portu Władywostockiego, eskadra podwodna natomiast odpłynęła w niewiadomym kierunku.

Ogółem z Władywostoku wyruszyło na pełne morze około 25 łodzi podwodnych.

## Adwokat-defraudantem.

GRUDZIĄDZ. — Na polecenie władz sądowych został aresztowany znany adwokat grudziądzki Franciszek Sielski, pod zarzutem oszustw i sprzeniewierzeń. Występku tego adw. Sielski dopuścił się jako radca prawny Państw. Banku Rolnego, na szkodę którego sprzeniewierzył kilkadziesiąt tysięcy złotych.

### Partja o 20 członkach.

LWÓW. — Na zarządzenie władz centralnych rozwiązana została narodowo-społeczna partja radykalna, której centrala mieściła się w Katowicach. Na terenie Lwowa istniał od trzech miesięcy oddział tej partji, na której czele stał murarz Dudek. Partja ta liczyła zaledwie 20 członków.

### Niebywały spadek bezrobocia w Anglji.

LONDYN. W związku z pracami przygotowawczemi do jubileuszu królewskiego, dał się zauważyć w Anglji niebywały spadek bezrobocia.

Na dzień 15 kwietnia liczba bezrobotnych wynosiła nieco powyżej 2 miljonów, czyli o 100,000 mniej niż w marcu. Ogółem zatrudnionych jest 10 i pół miljona osób, jest to najwyższy stan zatrudnienia, jaki Anglja notowała od 14 lat.

### Szereg dzienników w Niemczech ulegnie likwidacji.

BERLIN. W związku ze znanem rozporządzeniem prasowem, wydanem przez kierownika narodowo-socjalistycznego urzędu prasowego Amanna krążą tu uporczywe pogłoski o możliwości wielkich zmian w wydawnictwach czołowych dzienników niemieckich zarówno w stolicy Rzeszy, jak i na prowincji.

M. in jak utrzymują, zlikwidowany ma być dziennik katolicki „Maerkische Volksztg", wydawany przez koncern „Germanji".

Również „Berliner Tgbl." oraz wychodzący w tym samym nakładzie „Berliner Morgenpost" mają rzekomo ulec likwidacji.

### Słomiane strzechy... z betonu.

#### Morskie fortyfikacje Niemiec.

PARYŻ. — „Le Petit Journal" donosi z Sztokholmu o fortyfikowaniu przez Niemcy wyspy Sylt na morzu Północnem. Od listopada 1933 r. wybudowano tam 18 dwupiętrowych domów oficerskich, obok zbudowano szereg domków rybackich, krytych strzechą, pod którą znajduje się jednak dach z żelazo-betonu. Dostęp do tych domków jest surowo zakazany.

Na wyspie Sylt wybudowano również podziemne hangary dla samolotów i hydroplanów. Hangary te mają betonową konstrukcję i mogą się oprzeć nawet najsilniejszym atakom lotniczym. Również port, do którego poprzednio mogły zawijać tylko małe statki, obecnie jest dostępny dla okrętów o pojemności 15.000 ton. Wyspa została również zaopatrzona w armaty, które jednak trzy mane są w ukryciu.

### „Upolowanie" niemieckiego samolotu wywiadowczego we Włoszech.

RZYM. W Gesto-Calende (nad Lago Maggiore w Lombardji) widziano samolot niemiecki. Unosił się on nad tem miastem, będącem dużym ośrodkiem lotnictwa włoskiego, kilkakrotnie.

Wreszcie 6 samolotów wojskowych włoskich zmusiło samolot niemiecki do wylądowania.

W samolocie niemieckim znajdował się pilot w ubraniu cywilnem, ale, jak sądzą, jest to oficer niemiecki, miał on ze sobą 2 aparaty fotograficzne. Lotnika aresztowano.


**Kino „EDEN" Aleja 12**

Dziś gigantyczne arcydzieło! Większe, wspanialsze i piękniejsze od wszystkich dotychczas widzianych i słyszanych

**MELODJE CYGAŃSKIE**

Film ferneń! Film olśniewa! „MELODJE CYGAŃSKIE" to szczyt produkcji amerykańskiej!

Nad program: **Najnowsze aktualności Foxa i Dodatki dźwięk.**


# Jesienią rozpocznie się wojna włosko-abisyńska.

## W Abisynji szuka Mussolini rozwiązania problematu przeludnienia Włoch.

LONDYN. Specjalny wysłannik „Daily Mail", który towarzyszył oddziałom włoskim, udającym się do Erytrei, nade słał swemu dziennikowi korespondencję z Massaua, w której donosi, iż nadbrzeże, magazyny portowe, a nawet place i wąskie uliczki tego miasta przepełnione są olbrzymiemi masami materjału wojennego. Ogólnie spodziewane jest, że kroki wojenne rozpoczną się po zakończeniu okresu deszczowego we wrześniu lub październiku. Przygotowania zakrojone są na zbyt szeroką skalę, aby mogły być uważane jedynie za środki ostrożności.

Prawdopodobnie — pisze sprawozdawca — Mussolini doszedł do przekonania, że w Abisynji należy szukać rozwiązania problematu przeludnienia Włoch.

Cesarz abisyński zdecydowany jest stawić ostry opór ewentualnemu najazdowi włoskiemu. Abisynja może jednak sprowadzać samoloty, czołgi i artylerję jedynie przez Dżibuti we francuskiem Somali, lub też przez terytorjum Somali, należące do W. Brytanji. Wielokrotnie już ukazywały się pogłoski, że w tych usiłowaniach Japonja przychodzi z pomocą Abisynji.

W ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzili przedstawiciele 9 wielkich fabryk broni i amunicji.

#### Historja jak z filmu amerykańskiego.

# Młody człowiek oddany do lecznicy dla obłąkanych, gdyż sprzeciwił się małżeństwu matki z lekarzem.

WARSZAWA. Przed kilku laty do znanego neurologa warszawskiego dr. Ursteink zgłosił się niejaki Leon Matusowski, którego dr. Urstein począł leczyć na nerwy. Leczenie to trwało czas dłuższy i zdaniem młodego pacjenta nie doprowadziło do pożądanych wyników. W tym czasie jednak dr. Urstein poznał matkę Matusowskiego, która jest córką bogatych przemysłowców łądzkich i po krótkim czasie zaręczył się z nią.

Matusowski sprzeciwił się temu związkowi. Wówczas dr. Urstein w zmowie z matką chcąc usunąć go ze swej drogi zamknął go nieprawnie i trzymał przez 7 miesięcy w lecznicy dla obłąkanych, płacąc za jego pobyt po kilkaset złotych miesięcznie. Niezmiernie sensacyjnie wyglądają także bliższe szczegóły, dotyczące uwięzienia Matusowskiego w lecznicy psychjatrycznej. Matusowski bowiem, widząc niektóre knowania dr. Ursteina i czując, że może mu grozić jakaś niespodzianka, zwrócił się do prywatnego biura detektywów, któremu polecił roztoczyć nad sobą opiekę. Biuro detektywów zawiadomiło go po pewnym czasie, że czynione są przygotowania do umieszczenia go w lecznicy psychjatrycznej. Wyszedł wówczas na ulicę, podszedł do policjanta i opowiedział całą historję. Równocześnie jednak do tego samego policjanta podszedł lekarz z dwoma pielęgniarzami i oświadczając, że Matusowski jest umysłowo chory, zażądał pomocy w odwiezieniu go do prywatnej lecznicy. Pomoc tę otrzymał i Matusowski został odseparowany od świata Dwa razy w ciągu swej niewoli usiłował uciekać, za każdym razem schwytano go i podwojono czujność. Równocześnie wystąpiono do sądu o ubezwłasnowolnienie chorego i ustanowienia nad nim rady familijnej.

Matusowski przebywa pod opieką kilku adwokatów a w najbliższych dniach przyjeżdża z Paryża do Warszawy jego ojciec.

### Kolejka obcięła dziecku głowę.

ŁÓDŹ. W maju Wichrowice powiatu włocławskiego, koło toru kolejki wąskotorowej bawiły się dzieci służby folwarcznej. Najlepszą zabawą było przebieganie toru przed nadjeżdżającym wózkiem z ziemią.

Po pochyłości toru toczył się szybko naładowany wózek. W tym momencie wyskoczył 7 letni Rysio Kamiński, usiłując przebiec przed pędzącym wózkiem. Niestety upadł na tor kolejki, a przejeżdżający wózek dosłownie odciął chłopcu głowę od tułowia.

### Napad szturmowców na pielgrzymkę do Rzymu.

BAZYLEA Grupa autokarów, wiozących pielgrzymkę niemieckich „młodych katolików" z Rzymu, gdy przekroczyła granicę niemiecką w Otterbach koło Bazylei została zaatakowana przez bojówkę hitlerowską. Bojówkarze zdarli z pielgrzymów uniformy oddziałów szturmowych, zabrali im skórzane pasy oraz przywiezione z Rzymu katolickie emblematy. Pielgrzymów zmuszono do włożenia starych koszul ćwiczebnych i odwiezione do obozu koncentracyjnego.

### Zamach na ambasadora.

NOWY JORK. W czasie dwudniowego pobytu ambasadora włoskiego Rosso w Bostonie, wykryto przygotowano na niego zamach. Mianowicie do gmachu rządu stanowego, gdzie bawił ambasador Rosso, wtargnął pewien osobnik ze sztyletem w ręku. Detektywi zatrzymali go i rozbroili. Nóż odebrany aresztowanemu, był systemu sprężynowego. Podejrzany odprowadzony na posterunek policji zeznał, że nazywa się Fugenio Camini, ma 42 lata, jest stałym mieszkańcem Bostonu.

### „Jubileuszowa akcja" kominternu w Anglji.

LONDYN. Ostatnia wzmożona została akcja komunistyczna w Anglji. Komintern zarządził wydrukowanie wielkiej liczby ulotek, które mają być rozdawane w czasie uroczystości jubileuszowych na cześć króla angielskiego.

Ulotki te zapowiadają bliski już termin dyktatury sowieckiej w Anglji, co oczywiście traktowane jest z humorem.

Niemniej jednak wydały władze angielskie zarządzenia, mające na celu likwidację agitacji komunistycznej w sa mym zarodku.

### Straszna katastrofa autobusu wypełnionego dziećmi.

BERLIN. Na głównej ulicy w Sannborn w Nadrenji wydarzył się tragiczny wypadek komunikacyjny.

Z niewyjaśnionej narazie przyczyny zwolniła się przyczepka do autobusu, w której jechało około 30 osób, przeważnie dzieci z Immigrath, które wracały od pierwszej Komunji św. Przyczepka stoczyła się po pochyłości i wpadła całym impetem na kamienne obramowanie filara kolejki napowietrznej. Około 15 dzieci odniosło rany od odłamków szyn i ogólne potłuczenia. Sześcioro musiano niezwłocznie przewieźć do szpitala, troje leży w stanie bardzo ciężkim.

# W kilku wierszach.

— Dziennik madrycki „Li Debate" poświęca całą pierwszą stronę ostatniemu wynalazkowi Prezydenta Mościckiego (wytwarzanie powietrza górskiego w miastach i osiedlach fabrycznych), zamieszczając równocześnie życiorys i fotografję Pana Prezydenta.

— W związku ze zbliżającą się zbiórką na Dar Narodowy, przeznaczony na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej, premjer Walery Sławek przekazał 1.000 zł. do dyspozycji tej instytucji.

— Na terenie gminy Krępa pow. ostrowskiego opadł balon wojskowy 1 p. lotn. w Toruniu „Lwów" z załogą kpt. Świeczyńskiego i ppor. Dobrzańskiego. Załoga wyszła bez szwanku.

— Do Gdyni ma przybyć w celu zrewizytowania floty polskiej reprezentacja królewskiej marynarki duńskiej. Przybycie duńskich jednostek wojennych spodziewane jest 15 b.m.

— Nad całą Wileńszczyzną w ciągu wczorajszego wieczora i nocy panowała silna burza połączona z opadami śnieżno-gradowemi Rano Wieno pokryte było szatą śnieżną.

— W Saarbrücken, aresztowano na zlecenie tajnej policji państwowej 4-ch duchownych zakonników, podejrzanych o przemycanie dewiz. Aresztowani pochodzą z poza obrębu Zagłębia Saary.

— Podczas odprawiania nabożeństwa zmarł na udar serca ks. infułat Paweł Mackiewicz, proboszcz cerkwi prawosławnej w Dubnie.

# KRONIKA.

#### KALENDARZYK

Czwartek 2 maja. Zygmunta i Anast.
Wschód słońca o g. 4,18. Zachód o g. 19,04

### Nowy komendant powiatowy P. P. w Częstochowie.

Nowomianowany powiatowy komendant P. P. komisarz Czesław Ciesielski, były kierownik komisarjatu w Sosnowcu, przed kilku dniami przybył do Częstochowy i w ubiegły poniedziałek objął urzędowanie.

### Polscy kupcy z Ameryki w Częstochowie.

W pierwszych dniach lipca b. r. przybędzie do Polski przez Gdynię wycieczka kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych A. P. — Uczestnicy wycieczki odbędą dwutygodniową wycieczkę po kraju, zwiedzając Gdynię, Warszawę, Łódź, Częstochowę, Kraków Zakopane i Poznań.

### Powstaną pogotowia ubezpieczalniane.

Koła kompetentne noszą się z myślą zreorganizowania pogotowi ubezpieczalń, niosących pomoc w nagłych wypadkach. W większych miastach istnieje zamiar podjęcia współpracy z towarzystwami pogotowia ratunkowego.

### Kiedy i gdzie wolno trzepać?

W myśl rozporządzenia nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami, trzepanie i wietrzenie winno odbywać się w określonych godzinach przedpołudniowych, t. j. od 8 do 11-tej, w przeznaczonem na to miejscu na dziedzińcu.

Starostwo grodzkie poleciło przypomnieć organom policji konieczność przestrzegania tych godzin przez administracje domów. Wrazie niestosowania się lokatorów do tego zarządzenia, dozorca domu winien zawiadomić komisarjat policji dla sporządzenia protokółu, wzgl. doraźnego ukarania trzepiącego w nieodpowiedniem miejscu lub czasie.

### Z Teatru Miejskiego.

Dziś w środę Teatr Miejski gra w dalszym ciągu sztukę Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka", z Górowskim w roli tytułowej. Jak było do przewidzenia, sztuka ta spotkała się z pełnem uznaniem publiczności, która wypełnia widownię do ostatniego miejsca na dotychczasowych przedstawieniach. Niezwykle ciekawa i interesująca akcja sztuki, aktualność sytuacyj i postaci, doskonała reżyserja i gra artystów składa się na całość godną uwagi i zobaczenia. Początek o godz. 20-ej.

### Do klasy robotniczej w Częstochowie.

Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca" Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Oddział w Częstochowie z siedzibą przy ul. Mała № 23 podaje do ogólnej wiadomości robotników i robotnic Częstochowy i powiatu, że nie ma nic wspólnego z nowopowstałym Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Włókienniczego Praca Polska z siedzibą na Ost. Groszu.

Zarząd.


**Kino „LUNA"**

**Dziś i dni następnych**

Tryskającej humorem komedji austryjackiej p. t.

**Muszę być młodym**

w roli głównej 4 asy ekranów Wiednia

**LIANA HAID**
**Herman THIMIG**
**Hans MOSER**
**Leo SLEZAK**

Nad program: **Dodatki dźwięk.**

PRZEOR KORDECKI OBROŃCA CZĘSTOCHOWY wkrótce w Kino „LUNA“

### Udział przedsiębiorstw państwowych w Pożyczce Inwestycyjnej.

W subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej postanowiły wziąć udział również wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

Przedsiębiorstwa te niezależnie od kwot, które deklarują ich pracownicy, subskrybować będą od siebie Pożyczkę Inwestycyjną w rozmiarach, w jakich była subskrybowana Pożyczka Narodowa, w ten sposób, że 50 proc. tych kwot pokryte będzie posiadanemi przez te przedsiębiorstwa obligacjami Pożyczki Narodowej.

**Skautki z zagranicy.** Do Spały wybierają się następujące skautki z zagranicy: 12 Angielek, 10 Francuzek, 30—40 Rumunek, 90 Łotyszek, kilka Szwajcarek, Szwedek i Belgijek i około 300 Czeszek.

**Baczność Legjoniści!** Dziś w środę o godz. 17 m. 45 rozpoczyna się kurs gazowy w sali № 8 Zarządu Miejskiego. Obecność na kursie dla wszystkich obowiązkowa.

**Osobiste.** Częstochowianin, p. Jerzy Kokular został mianowany referendarzem w VIII st. sł. w Wydziale rent i emerytur izby skarbowej w Poznaniu.

**Choroby zakaźne i zgony.** Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 13 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur powrotny — 1, wykazany w 13-tym tygodniu jako dur brzuszny, płonicę — 2, błonicę — 1, odrę — 4, różę — 3 i 1 obserwacja duru brzusznego—2.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 24 chrześcijan: 2 chłopców, 6dziewcząt, 6 mężczyzn i 10 kobiet, oraz 7 żydów: 4 mężczyzn i 3 kobiety.

**Przyczyny opóźnienia robót wodnych i drogowych.** Trudności związane z opracowaniem planów i dozowem materjałów, wpłynęły na opóźnienie budowy mostów i robót drogowych, finansowanych przez Fundusz Pracy. Wysokie stany wód na rzekach spowodowały opóźnienie robót wodnych jak np. obwałowanie rzek. Podjęcie robót drogowych wodnych i meljoracyjnych na szerszą skalę jest oczekiwane w pierwszej połowie maja.

W tym czasie należy się spodziewać poważniejszego wzrostu zatrudnienia przy robotach inwestycyjnych.

**II-gi kurs gazowy.** W dniu 2-gim maja r.b., o godz. 17.45 w sali Nr. 8 Magistratu otwarty zostanie pod kierunkiem instruktora powiatowego, p. Strzeleckiego, II gi kurs gazowy dla członków Związków: Powstańców, Ochotników, Podoficerów Rezerwy i Rezerwistów z kół I, III, V i VI. (Dla członków, zamieszkałych w Rakowie i na Stradomiu, kurs odbędzie się w innym terminie). Obecność członków nieprzeszkolonych w OPG. obowiązkowa.

**Propagandowy wyścig kolarski.** Sekcja kolarskaa KOS. Victoria organizuje w dniu 12 maja b. r. propagandowy wyścig kolarski na dystansie 75 klm. Ze względu na propagandę kolarstwa na terenie Częstochowy wyścig ten jest dostępny dla wszystkich kolarzy zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Na wyścig ten przeznaczono cały szereg nagród.

Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości 1 zł. przyjmuje sekretarjat KOS. Victoria, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 55 (II piętro) w godzinach od 9 do 12 tej i od 17 do 19-tej do dnia 9 maja włącznie. Zaznacza się, że niestowarzyszeni dostają 5 minut wyrównania pod stowarzyszonymi.

Dźwiękowe Kino - Teatr „STYLOWY“

Dziś i dni następnych

Wielka wystawa!
Przepiękna gra i muzyka!
Tańce węgierskie!

JULIKA W rolach głównych: słynna śpiewaczka GITTA ALPAR -- Gustaw Fröhlich i Tibor von Halmay

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

## Znaczne podwyższenie kapitału akcyjnego Polskich Zakładów Philips.

Polskie Zakłady Philips S. A. rozbudowują w dalszym ciągu krajową produkcję.

W związku z tem na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, które odbyło się w dniu 27 kwietnia r.b. w Warszawie, przyjęty zostal jednogłośnie wniosek Zarządu Spółki o podwyższeniu kapitału akcyjnego, mocą którego kapitał akcyjny Spółki został podwyższony z 5.000.000.— Zł. do 14.000.000.— Zł.

## Program obchodu 3 Maja.

Komitet Obchodu 3 Maja opracował następujący program obchodu:

Dnia 2 maja o godz. 20 odbędzie się capstrzyk na placu Min. Pierackiego, na który złożą się: hasło Wojska Polskiego, raport, odebranie hymnu narodowego a następnie marsz pochodu z orkiestrami przez ulice miasta.

Dnia 3 maja o godz. 10 zbiórka wojsk, organizacyj, szkół powszechnych, średnich i zawodowych pod szczytem na Jasnej Górze.

O godz. 10.30 uroczysta Msza św. przed szczytem na Jasnej Górze, a w razie deszczu na wielkim kościele na Jasnej Górze dla wojska i organizacyj. Natomiast dla młodzieży szkół średnich, powszechnych, zawodowych itd. nabożeństwo w Katedrze o tej samej godzinie.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada na placu Min. Pierackiego wojsk i organizacyj.

Po południu od godz. 16 do 17 koncert orkiestr wojskowych i organizacyj w mieście, na placu magistratu i koło parku Staszica.

Komitet Obchodu uprasza o punktualne przybycie organizacyj i szkół na zbiórkę pod szczytem na Jasnej Górze.

Miejsce ustawienia się organizacyj i szkół pod Jasną Górą reguluje st. sierżant Dziegalski z Komendy Garnizonu.

Uprasza się wszystkich obywateli o dekorowanie okien chorągiewkami i nalepkami, oraz domów flagami Państwowemi.

## ROK 1905--1935.

W dniu Święta Pracy 1-go maja, przypomnijmy sobie dzieje walk o Niepodległość Polski Ludowej:

Rok 1905 zapisany jest złotemi zgłoskami w dziejach historji o Niepodległość Polski, tak jak lata 1831 i 1863. W perspektywie lat 30, Częstochowa zajmowała drugie miejsce w rzędzie miast, byłego Królestwa Polskiego, będącego pod zaborem moskali, w walce z caratem moskiewskim, do Częstochowy zjeżdżali się najwybitniejsi działacze niepodległościowi i w czasie pobytu pielgrzymów, uświadamiano ich, zasilano bibułą nielegalną — wracając do swych domostw zagrzani do walki o prawa ludzkości, szerzyli hasła idei wyzwolenia się z pod jarzma moskiewskiego.

Rok 1905 jest rokiem największych zmagań w walce z caratem moskiewskim, w tym roku najwięcej skrzypiały szubienice, najwięcej zastępów działaczy konspiracyjnych pędzono zakutych w kajdany, poganianych knutem moskiewskiego kata — kozaczyzny po przez Polskę do więzień, na Sybir, do katorgi, do cytadeli skąd na szubienicę.

Walczyliśmy z najeźdźcą moskiewskim o ostatni strzęp naszych praw historycznych o wolną Polskę, bronią przemycaną z za kordonu. Byliśmy wtedy w nędzy politycznej i upokorzeniu, synowie niewolników i sami w niewoli, jednak wytrwałość w konspiracji, przedwczesną powagę i moc, ofiarność i gotowość rzucenia na stos swojego losu, wzięliśmy w spuściźnie po dziadach straceńcach, a wspaniałego uwieńczenia całej akcji rewolucyjnej, a zwłaszcza nie mających w historji analogji naszych czynów, którymi kierował nasz obecny wódz Marszałek Polski Józef Piłsudski a dawniejszy towarzysz Ziuk, nie byliśmy w stanie przewidzieć. Niewątpliwie jednak był to jeden z końcowych aktów tragedji dziejowej Narodu Polskiego odegrany z mistrzostwem — przez nas, którzy już w zaraniu młodości zśliśmy zwycięsko z pieśnią rewolucyjną na ustach nie pomni na więzienia, Sybir, katorgę i szubienicę, dla Ciebie Polsko.

My żołnierze konspiracyjni, w dniu święta pracy 1-go maja r. b, zdajmy sprawę z czynów młodości, nie dla naszej chwały, lecz na chwałę Genjusza Narodu, który ówczesne pokolenie, z którego my się wywodzimy, obrał za swe narzędzie dla dokonania sprawiedliwości dziejowej, ale my nie stajemy jako weterani, którzy żyją czynami minionych lat, nasze serca są jeszcze gorące, nasze dłonie są krzepkie, zawsze gotowe na każdy zew swego dawnego tow. Ziuka 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, każde pokolenie musi mieć ambicję aby nie pozwoliło się obcej przemocy zakuć w kajdany niewoli, aż do śmierci.

Działacze Niepodległościowi i Więźniowie Polityczni od roku 1892 do 1918 zrzeszeni w Stowarzyszeniu i niezrzeszeni, zwracamy się do was z apelem, brońcie zawsze i wszędzie waszych świętych ideałów, bądźcie przykładni dla obecnego pokolenia, jak jeden mąż zawsze i wszędzie stawajmy ramię przy ramieniu, współpracujmy w odbudowie naszej niepodległej Polski, dla której znosiliśmy wszelkie cierpienia, a w dniu Święta Pracy 1-go maja wznieśmy potężny okrzyk:

Niech żyje Wolna Niepodległa Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska.

Niech żyje Święto Pracy 1-szy Maj.

Cześć poległym w walce z caratem moskiewskim o Niepodległą Polskę Ludową.

Niech żyje Stowarzyszenie byłych Działaczy Niepodległościowych i Więźniów Politycznych od roku 1892-go do 1918 go w Częstochowie.

*Zarząd Stow. b. Działaczy Niepodległościowych i Więźniów Politycznych od 1892 — 1918 r.*

**Krwawa tragedja rodzinna w Wyczerpach Dolnych.** We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy zwięzłą notatkę o tragicznem wydarzeniu w Wyczerpach Dolnych, którego ofiarą stał się 28-letni Piotr Kruszewski.

W świetle oficjalnych wiadomości krwawy ten dramat rodzinny przedstawia się następująco.

Kruszewski od kilku lat zamieszkiwał w jednem z mieszkań w domach robotniczych nieczynnej od dłuższego czasu huty szkła Gajslerów wraz 66-letnią matką Walerją, cierpiącą na silny rozstrój władz umysłowych.

Choroba staruszki czyniła zastraszające szybkie postępy i w mieszkaniu Kruszewskich, które się stało przybytkiem jednego z najokropniejszych nieszczęść ludzkich, zapanowała naprężona atmosfera.

Nieszczęśliwa matka trawiona przez urojenia chorej wyobraźni, ustawicznie znajdowała się w stanie wojny ze synem, który wkrótce również począł zdradzać pewne niepokojące objawy.

Chorobliwe napięcie, uzbierane wciągu wielu miesięcy, wreszcie wczoraj wyładowało się w czynie nieopisanej grozy. Chora matka, prawdopodobnie nie wiedząc co czyni, w chwili gdy syn leżał pogrążony we śnie, uderzyła go ciężkim narzędziem w głowę. Cios ten okazał się śmiertelny, ranny bowiem Piotr Kruszewski po kilku godzinach zmarł w szpitalu Najświętszej Panny Marji, nie odzyskawszy przytomności.

**Gorliwy inkasent i jego pracodawca.** W dniu 17 marca na Nowym Rynku stał właściciel piwiarni M. Szczupak i jego inkasent Izrael Krakauer. W pewnym momencie podszedł do nich posterunkowy policji i uczynił im uwagę, że tamuje ruch uliczny, a gdy to nie poskutkowało przystąpił do spisywania protokułu.

Krakauer z z iście angielską flegmą śledził poruszenia ołówka, utrwalającego w podręcznym notesiku policjanta jego nazwisko, ale gdy funkcjonarjusz policji z kolei zaczął pisać protokół przeciwko jego pracodawcy, Krakauer, widocznie duszą i ciałem oddany chlebodawcy, nie wytrzymał i zwrócił się do policjanta z następującą reprymendą:

„Szanuję pański mundur, ale tak nie robi człowiek, a robi łotr“.

I wierny maksymie, że do trzech razy sztuka, trzykrotnie powtórzył tę deklarację szacunku dla granatowego munduru policyjnego, połączoną z tak wysoce nieparlamentarną charakterystyką człowieka, obleczonego w ten mundur.

Sąd Grodzki za ten objaw „szacunku“ dla policji skazał Krakauera na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

### NADESŁANE.

### Metalowcy pod sztandarami Zw. Zaw. „Praca“.

W dniu 26 ub m. w fabryce wózków dziecięcych E. Kindermana odbyły się wybory na delegatów robotniczych.

Dotychczas na terenie wspomnianej fabryki uprawiano przez Z.Z.Z. politykę demagogiczną przy pomocy demonstracyjnych strajków—nie o płacę, lecz, by skierować klasę robotniczą na drogę popierania interesów pewnych jednostek. Polska klasa robotnicza pracująca wspomnianej fabryki podczas wyborów zdała świadectwo całkowitego zrozumienia ruchu klasowo-robotniczego. Wykazała, że wywalczyć lepsze jutro mogą tylko Związki o tradycji historycznej w ruchu zawodowym, a nie żaden nowy twór w postaci Z.Z.Z-towskich karjerowiczów—oddała swe głosy na delegatów wystawionych z listy № 7 Zw. Zaw. „Praca“ filja Metalowców Hutników i Pokr. Zaw. Z. Z. P. w Częstochowie z siedzibą przy ul. Małej № 23. Robotnicy Metalowcy! Dajcie jak wasi towarzysze pracy wyraz solidarności!

Zapisujcie się pod standary Zw. Zaw. „Praca“, bo tylko świadomy kierunek ruchu zawodowego robotniczego w walce z kapitalizmem może odnieść zwycięstwo pod realnemi czynami doświadczonych robotników polskich.

Polski Proletarjat Częstochowy powraca do linji mocarnego frontu ruchu zawodowego. Każdy robotnik metalowiec, włókniarz, rękodzielnik, ceramik, czy chemik masowo oddaje swą pięć nad obroną swych interesów zawodowych w ręce robotników, których sztandary przeszywały pociski zaborców podczas walk o Niepodległą Polskę.

Dziś śladomi Mocarnej Ojczyzny kroczymy do obrony swych praw przed zakusami kapitalistów.

Wstępujcie w szeregi Żw. Zaw. „Praca“! Jutro należy do świadomego polskiego robotnika! Zw. Zaw. „Praca“ górą 35 lat walczy dla klasy pracującej. Ich czyny mówią same za siebie. Jutro należy do robotnika!

**(—) Byrda-Bolżat.**

Częstochowa 27.IV1935 r.

+

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Słowie Częstochowskiem“ następującej wzmianki:

W związku z napaściami i oszczerstwami, skierowanemi przeciwko mej osobie, w prasie miejscowej, oświadczam, że skierowuję sprawę na drogę sądową przeciwko pp. S. Jastrzębskiemu i Szczecińskiemu.

*Antoni Szufleta*
inżynier-ogrodnik
kierownik Plantacyj Miejskich.
Częstochowa, dn. 30.IV.1935 r.

Dziś w „ATLANTICU" reprezentacyjny film polski p. t. „MŁODY LAS" oraz bajeczne kolorowa „Latająca mysz"

**Święcone dla dzieci bezrobotnych członków Koła Nr. 1 Związku Rezerwistów.** W ubiegłą niedzielę, w świetlicy Koła Nr. I Związku Rezerwistów przy ul. Kilińskiego 13, odbyło się święcone dla dzieci bezrobotnych członków Koła № 1, urządzone staraniem i kosztem Rodziny Rezerwistów przy tem że Kole.

W pierwszym rzędzie wyświetlono przed zgromadzoną w liczbie 28 dziatwą kilka bajek filmowych z aparatu, wypożyczonego dzięki łaskawej uczynności p. kierowniczki Winkowskiej, członki ni Rodziny Rezerwistów — poczem dzieci zasiadły za stołami, gdzie otrzymały herbatę oraz porcje święconego, składające się z 2 jaj, 200 gr. kiełbasy, kawałek z szynką, słodkiej strucli, 2 pączków, pomarańczy i cukierków. Do podniesienia miłego i wesołego nastroju, w jakim spożywano święcone, przyczynił się w dużej mierze aparat radjowy, zainstalowany w świetlicy.

Z Rodziny Rezerwistów obecne były panie: mjr. Jackowska Zenowowa, inż. Kazimiera Namiotkiewiczowa, Stanisława Winkowska i Ewelina Burkiewiczówna. Święcone przygotowały panie: inżyniero wa Namiotkiewiczowa i Janina Mazikówna.

Dzieciom, które nie mogły przybyć na święcone, odesłano paczki do domów.

Rozradowane oblicza dzieci, serdeczne podziękowania ich rodziców, oraz poczucie rozjaśnienia doli najmłodszego pokolenia, były najlepszą zapłatą dla pp organizatorek i organizatorów oraz dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do urządzenia święconego.

wl.

**Stan bezrobocia** Podług danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 27 b. m. 476,250 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zmniejszyła się o 12,069

**Dwa miesiące aresztu za znieważenie posterunkowego.** W dniu 22 marca br. 20-letni Stanisław Jarząbek skazany został na 2 lata więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Przydzielony Jarząbkowi do asysty posterunkowy, który miał go odprowadzić do więzienia, przystąpił w komisarjacie P.P. do niezbyt przyjemnej, ale koniecznej ze względu na notorycznie stwierdzone awanturnicze usposobienie skazanego procedurę skucia.

Jarząbek jednak usiłował stawić opór, przybrał groźną postawę wobec posterunkowego i rzekł do niego krótko lecz dobitnie:

„Odejdź, frajerze, bo cię kopnę".

W dniu wczorajszym sąd grodzki za ten wybryk skazał go na 2 miesiące aresztu.

**Odebrać można.** W II Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela pęk znalezionych kluczy.

LODOWNIE POKOJOWE
wykwintne z izolacją korkową
oraz
DRZEWO BUDOWLANE,
STOLARSKIE i HEBLOWANE
poleca po b. niskich cenach
Przemysł Drzewny „ARBOR"
wł. B-cia FAKTOR
ul. Narutowicza 83, tel. 24-14.
Przy tartaku wszelka maszynowa obróbka drzewa.

Jutro w „Słowie"
Gołem okiem
p.t. Topole piramidalne

Częstochowska Fabryka Papierów Kolorowych
Wytwórnia zeszytów szkolnych i wyrobów papierowych. Hurtownia papieru i materjałów piśmiennych p. f. „Express" wł. Ch. Hirszberg
Częstochowa, Katedralna 3-5.
Poleca swoje wyroby po cenach konkurencyjnych. Przyjdź i przekonaj się

# Oskarżycielka i oskarżona

## splecione w nierozerwalnym uścisku.

Jak łatwo ludzie przerzucają się z jednej ostateczności w drugą. Wczoraj w Sądzie Grodzkim rozegrała się dopra wdy jedyna w swoim rodzaju scena. Na wokandzie figurowała sprawa Kazimiery Witkowskiej (ul. Limanowskiego 34) z prywatnego oskarżenia Antoniny Srokosz.

Sprawa sama przez się nie zawierała żadnej osobliwej sensacji. Ot, zwyczajnie jedna kobieta nawymyślała drugiej, przyczem w tym bukiecie soczystych słówek, jakie akt oskarżenia wiernie i dokładnie odtworzył, „stara małpa" była bodaj jednym z najgrzeczniejszych zwrotów.

Prowadzący rozprawę sędzia Łysicki z obowiązku sędziowskiego zaproponował stronom puszczenie w niepamięć wzajemnych uraz i tak wymownie przemówił im do umysłów i serc, że obie kobiety, przed chwilą jeszcze śmiertelnie zagniewane, padły sobie w objęcia i zaczęły się serdecznie całować z dubeltówki.

I tak splecione w mocnym uścisku obcałowywały się wzajemnie kilka minut.

Zniecierpliwiony podobnie żywiołowym wylewem czułości sędzia usiłował położyć kres tej scenie, ale widząc, że nie da rady, polecił woźnemu sądowemu zahamowanie niewidzianej dotąd w sądzie kaskady pocałunków.

Nie poszło to jednak tak łatwo i wo źny, który wcale nie jest ułomkiem, mu siał zużyć dużo siły, zanim udało mu się rozłączyć nowoupieczone przyjaciółki.

# Niefortunna ekspedycja z Wiednia do Częstochowy

W dniu 24 marca 1934 r. straży granicznej wpadł w oko elegancko ubrany pan w średnim wieku, który przed chwilą wysiadł z pociągu z trzema ciężkiemi walizkami.

Chociaż sprawiał on wrażenie bogatego turysty, beztrosko podróżującego po pięknym świecie Bożym, tem niemniej wprawne oko strażnika od pierwszego wejrzenia ustaliło, kto zacz jest ten pan o zwodniczych pozorach eleganckiego dżentelmena.

Przyjezdny skierował się do poblis kiego hoteliku przy ul. Piłsudskiego 17 i wynajął tam najlepszy pokój.

Po kilku kwadransach rozległo się ciche, lecz stanowcze trzykrotne pukanie do drzwi numeru i w odwiedziny do Zitzmana przybyła straż graniczna.

Rewizja w numerze dała sensacyjne wyniki. W tajemniczych walizkach znaleziono 442 kapelusze słomkowe „Panama" w najlepszym gatunku.

Schwytanym na gorącym uczynku przemytnikiem okazał się 37-letni Markus Zitzman, obywatel republiki austrjackiej. Do winy się nie przyznał, tłomacząc się, że walizki otrzymał w pociągu od nieznanego osobnika, który uprosił go o to, aby powierzony mu bagaż odwiózł do Częstochowy.

Ma się rozumieć, że w tę bajeczkę nikt nie uwierzył. Wówczas Zitzman, po desperacku szukając wyjścia z kłopotliwej sytuacji, uciekł się do ryzykownego środka i zaproponował przeprowadzającemu rewizję podkom. straży granicznej Chmurze 200 zł łapówki za umorzenie dochodzenia.

Na to otrzymał krótką, lecz dobitną odpowiedź, że może gdzieindziej to się i praktykuje, ale w Polsce oficerowie straży granicznej łapówek nie biorą.

Zitzman przesiedział kilka dni w areszcie i zwolniony został za kaucję w wysokości 2,500 zł.

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego (wydział karno-skarbowy) znalazła się sprawa Zitzmana, oskarżonego o przemyt oraz o usiłowanie przekupienia urzędnika państwowego.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Chawłowski, protokół pos'edzenia prowadził apl sądowy Goldwasser.

Oskarżony Zitzman na rozprawę nie przybył, wobec czego sąd zarządził konfiskatę jego kaucji i po rozpoznaniu sprawy skazał go zaocznie za przemyt wyżej wymienionej partji kapeluszy „Panama" na karę w wysokości 11125 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 111 dni aresztu. Znalezione w numerze kapelusze również uległy konfiskacie. Natomiast sprawa o usiłowanie wręczenia łapówki ze względów prawnych została wyłączona i rozpoznawana będzie oddzielnie.

# 3-ci Maj.

Narodowe i Państwowe Święto Trzeciego Maja winno być dniem narodowych uroczystości, wychowawczo-oświatowej propagandy, kulturalnych rozrywek i społecznej ofiary pieniężnej na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

Mimo niezmiernie ciężkich warunków finansowych Polska Macierz Szkolna prowadzi obecnie 59 szkół powszechnych, 11 średnich, 41 zawodowych, 20 burs, 43 ochron, 794 bibljotek i 350 świetlic.

Placówki te oświatowe znajdują się przeważnie w województwach wschodnich i są niejednokrotnie jedyną ostoją polskości ludności kresowej, narażonej często na obce i wrogie nam wpływy.

O ważności tych zadań i potrzeb świadczy to, że decydujące czynniki państwowe i samorządowe, oraz najwybitniejsi przedstawiciele organizacyj społecznych od szeregu lat udzielają pełnego poparcia akcji zbiórkowej na „Dar Narodowy 3 Maja".

Komitet Główny oraz Komitet Powiatowy Obchodu i Zbiórki na „Dar Narodowy" zwracają się z serdeczną prośbą do wszystkich obywateli o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach trzeciomajowych i wydatne poparcie akcji zbiórkowej na „Dar Narodowy".

Ofiary będą zbierane na listy ofiar, drogą kwest ulicznych oraz sprzedaży nalepek i chorągiewek trzeciomajowych, któremi w dniu 3 maja mają być przybrane balkony, wystawy i okna.

Za Komitet Główny w Warszawie:
(—) Jerzy Michalski,
(—) Józefat Andrzejowski,
(—) St. Miklaszewski.

Za Komitet Powiatowy w Radomsku:
(—) Wł. Landecki, Komisarz Rządowy,
(—) Ksiądz Kanonik M. Jankowski,
(—) St. Mucha, Inspektor Szkolny,
(—) T. Dębski, Rejent,
(—) Major St. Wyczółkowski,
(—) Prof. A. Szwedowski.

**Program Uroczystości Trzeciomajowych w Radomsku:**

Dnia 2 maja godz. 19 — Capstrzyk ulicami miasta;

Godz. 20 — Uroczysta akademja w sali „Kinema".

Dnia 3 maja godz. — 7 rano hejnał z wieży ratuszowej;

Godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo w kościele pafjalnym i świątyniach innych wyznań;

Godz. 11 — defilada na placu 3 go Maja;

Godz. 15 — zawody sportowe na boisku Straży Pożarnej.

Komitet Miejski Obchodu 3 Maja w Radomsku apeluje do wszystkich mieszkańców o wzięcie udziału w uroczystościach i składanie ofiar do puszek kwestarzy w dniu 3 i 5 maja.

W dniu święta 3 maja domy powinny być udekorowane flagami państwowemi, wystawy, balkony i okna—przyozdobione godłem państwa, portretami założonych mężów oraz nalepkami i chorągiewkami na „Dar Narodowy".

Nalepki trzeciomajowe sprzedaje Komitet, księgarnia p. Dobrzelewskiej i p. Nowickiego.

Za Komitet Miejski w Radomsku:
(—) Wł. Landecki, Kom. Rządowy,
(—) Janina Fałęcka,
(—) Sędzia Z. Michałek,
(—) W. Karmański,
(—) G. Szenkler Dyr.,
(—) Kpt. St. Moniuszko,
(—) J. Jopek, Kier. B. P.,
(—) St. Kowalski,
(—) Prof. A. Szwedowski.

# Z RADOMSKA.

**— Burmistrz miasta przejął urzędowanie.** Z dniem 30 kwietnia p. burmistrz Kwaśniewski przejął urzędowanie od komisarza rządowego p. Landeckiego.

**— 5,000 zł. na roboty publiczne.** W dniu 1 b.m. p. burmistrz Kwaśniewski bawił służbowo w Łodzi, gdzie jed nocześnie w związku z przejęciem urzędowania złożył szereg oficjalnych wizyt.

Zarazem podjął z wydziału budowlanego Urzędu Wojewódzkiego sumę 5 tysięcy złotych, przeznaczoną na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych w Radomsku.

**— Tradycyjne „jajko" w Związku Legjonistów** Onegdaj tradycyjnym zwyczajem odbyło się w miejscowym Związku Legjonistów Polskich uroczyste dzielenie się jajkiem.

Tradycyjna ta uroczystość nosiła charakter niezwykłej serdeczności. Okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes kom. Landecki, wiceprezes p. Dziurak oraz pp. Rzeźnicki, Gosławski, Wajgel i w. in. Z pośród gości przemawiali: w imieniu BBWR. sekretarz p. Krzynowek, Stow. Właśc. Nieruch. inż. Łęski.

W przemówieniach członków przejawiało się ogólne uznanie dla pracy prezesa kom. Landeckiego; wyrażano prośbę o dalszą opiekę nad oddziałem Związku.

Na zakończenie w wesołym nastroju odśpiewano szereg pieśni legjonowych.

**— Dzień 26 maja świętem P.W. i W. F.** W dniu 30 kwietnia odbyło się w magistracie organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu święta P.W.iW.F.

W zastępstwie przewodniczącego Pow. Komitetu P. W. i W. F. zagaił zebranie p. wicestarosta Fibich, który omówił zarazem historję i cele P. W. i W. F.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: przewodniczący nacz. Kozłowski, asesorowie: p. wicestarosta Fibich, burmistrz Kwaśniewski, ks. kan. Jankowski, kpt. Moniuszko i prof. Chodura jako sekretarz.

Po zapoznaniu obecnych przez kpt. Moniuszkę z programem obchodu święta P. W, na wniosek p. wicestarosty Fibicha, po obszernej dyskusji przystąpiono do wyboru prezydjum Komitetu oraz składu poszczególnych sekcyj.

Prezydjum stanowią: przewodniczący p. starosta Łabudzki, członkowie pp. ks. kan. Jankowski, rej. Płaneta, dyr. Kluczyński, p.Kordjaczyńska i p. Szwedowska.

Sekcja organizacyjna: przewodniczący p. burmistrz Kwaśniewski, członkowie pp. adw. Wolski, por. Ludwik, Dziurak, Taczanowski i Rybicki, finansowa—przewodniczący p. nacz. Kozłowski, członkowie pp. mgr. Gaś, prof. Szwedowski, mgr. Spoz, Gadziński, Ficiński, Niewiarowska, Molikówna, Szwedowska i Taranek.

Przewodniczącym sekcji sportowej został wybrany p. mjr. Wyczółkowski — kwaterunkowej por. Ludwik i widowisko wej St. Kowalski.

Przewodniczący tych sekcyj dokooptują sobie członków.

**— Pada podejrzenie.** Franciszkowi Kozakowi (Kościuszki 3) skradziono w dniu 28 kwietnia w godzinach wieczornych 38 zł. 90 gr. gotówki, znajdującej się w szafie.

O kradzież podejrzany jest Mieczysław Sadowski, zamieszkały w tymże domu.

Policja wszczęła dochodzenie.

# Uroczystość w Wąsoszu.
## (pow. częstochowski).

W ub. niedzielę 28 bm. na północno-wschodnim krańcu powiatu częstochowskiego w pięknie położonej wsi Wąsoszu odbyła się podniosła uroczystość 72-letniej rocznicy bitwy pod Wąsoszem w postaniu styczniowem r. 1863, połączona z Powiatowem Swiętem P. W. i W. F.

Z upoważnienia Pow. Komitetu W. F. i P. W. uroczystość powyższą zorganizował Komitet Obywatelski z wielce zasłużonym proboszczem parafji Wąsosz ks. Spirro na czele, przy czynnej pomocy Pow. Komendanta Związku Strzeleckiego p. kpt. Respondka.

Już w godzinach porannych przybrał Wąsosz bardzo uroczysty wygląd. Ze wszystkich stron zaczęły zbierać się gromady publiczności — oraz przymaszerowywać lub zjeżdżać ciężarowemi autami oddziały strzeleckie, oraz P. W. i W. F. zapełniając powoli wielki plac przed kościołem parafjalnym.

Około godz. 9 i pół przybyły też autami i powozami zaproszone oficjalne osobistości i goście z Częstochowy i okolic Wąsosza — z p. Starostą Powiatowym Rogowskim, dowódcą dywizji p. gen. Stachiewiczem i prezydentem m. Częstochowy p. Mackiewiczem na czele. W odległości paru kilometrów od bramy tryumfalnej, zbudowanej na krańcu wsi — witała przedstawicieli władz — konna banderja krakusów i pięknym kłusem towarzyszyła im aż do miejsca, gdzie zgromadzony pełny Komitet Obywatelski z ks. proboszczem Spirro na czele oczekiwał dostojnych gości u wrót bramy tryumfalnej.

Przybyłych witano odpowiedniemi przemowami i dźwiękami orkiestry. Po odebraniu na rynku raportu od komendanta całości zgromadzonych szeregów przez gen. Stachiewicza — przeszli goście i publiczność do kościoła na uroczystą Mszę św., odprawioną przez ks. proboszcza, który podczas kazania w pięknych i podniosłych słowach nawiązując do słów Ewangelji — o pokoju — przedstawił uzasadnioną potrzebę popierania czynnie moralnie i materjalnie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, gdyż tylko przygotowanych do obrony, szanują niezawsze szczerze i przyjaźnie usposobieni do Rzeczypospolitej Polski sąsiedzi. W dalszej części kazania wskazał kaznodzieja na bezowocne wysiłki powstańców w roku 1863, którzy ginęli masowo — nie mając poparcia całego społeczeństwa polskiego, rozbitego na partje i partyjki polityczne i wzywał, byśmy biorąc przykład z historji łączyli się w zgodnej, harmonijnej i państwowotwórczej, pracy dla Polski Wielkie wrażenie na wszystkich zrobiły słowa przyrzeczania zgromadzonych rzesz włościańskich powszechnego oddania sił, zdrowia i mienia dla Państwa. Msza św. zakończona została błogosławieństwem i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę". Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra wojskowa 27 p. p. i śpiewał chór kościelny.

Po nabożeństwie wyruszył pochód na odległy cmentarz wiejski, gdzie spoczywają prochy powstańców z r. 1863. Wśród pięknych pagórków, na których rozsiane były kapliczki Kalwarji Wąsowskiej—wił się długi blisko na 2 km. pochód.

Na czele pochodu postępowała grupa przedstawicieli władz i gości, potem delegacje z wieńcami, następnie maszerowały przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. uzbrojone i karne kompanje strzeleckie, pluton P. W. Leśników oraz pluton konny P. W. — Krakusów, wreszcie przy dźwiękach 2 innych orkiestr dalsze organizacje P. W. i W. F. bez broni oraz młodzież szkolna, wkońcu mnogie rzesze młodzieży pozaszkolnej i starszych włościan w barwnych strojach ludowych.

Niebo przedtem zasłonięte chmurami rozpogodziło się i cieszyło oczy uczestników — odblaskami wiosennego słońca w lufach karabinów, szablach i lancach Krakusów oraz błyszczących instrumentach orkiestr i hełmach strażackich.

Do dobrze utrzymanych grobów powstańców zbliżyli się przedstawiciele władz i delegacje organizacyj z wieńcami, podczas gdy szeregi PW. i WF. i rzesze włościan rozciągnęły się wzdłuż drogi przycmentarnej.

Na przygotowaną mównicę wszedł dyrektor Państw. Seminarjum Naucz. w Częstochowie p. Matuszkiewicz i w pięknych słowach podniósł zasługi w walkach o Wolność poległych w bitwie pod Wąsoszem powstańców, kończąc apelem wytężenia zbiorowego wysiłku pracy żyjącego społeczeństwa ku chwale i potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy dźwiękach hymnu państwowego i prezentowaniu broni przez uzbrojone szeregi złożyły delegacje wieńce na wspólnej mogile powstańczej.

Następnie wszedł na mównicę prof. II Gimn. Państw. w Częstochowie p. Artymiak i po odczytaniu nazwisk poległych powstańców, pochodzących ze wszystkich stanów społeczeństwa polskiego — nawoływał do wzięcia z nich przykładu ofiarności i pracy bez różnicy stanów, dla dobra potęgi uwolnionego z pęt niewoli i wskrzeszonego Państwa Polskiego. Po słowach: „Cześć pamięci bojownikom o Wolność" — orkiestra zagrała marsz żałobny Szopena.

Wkońcu wszedł na mównicę przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obchodu ks. Spirro i po krótkiej przemowie, odmówił z uczestnikami modlitwy za spokój dusz powstańców i wszystkich bojowników poległych w licznych walkach o Wolność Polski, przyczem orkiestra zagrała chorał: „Boże coś Polskę".

Skolei na zaproszenie Komitetu przedstawiciele władz i organizacyj, oraz zebrana przy grobach publiczność przystąpili do wsypywania ziemi z mogiły powstańców do worka, który oddano wkońcu w ręce przedstawicieli zarządu częstochowskiego oddziału Związku Legjonistów. W początkach czerwca b. r. worek ten zawieziony zostanie do Krakowa i łącznie z workami z ziemią ze wszystkich pobojowisk całej Polski — zroszonej obficie krwią bojowników o Wolność i Niepodległość — da fundament pod kopiec ku nieśmiertelnej pamięci i chwale Wskrzesiciela Wolnej i Niepodległej już Polski — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po uroczystości na cmentarzu pochód wrócił do wsi, poczem odbyła się defilada przed p starostą Rogowskim i p. gen. Stachiewiczem.

Po rozwiązaniu pochodu kuchnia polowa wydała obiad żołnierski dla szeregów P. W. i W F., zaś przedstawicieli władz i gości przyjmował w swych komnatach gościnny i serdeczny ks. proboszcz.

Około godz. 15 ej rozpoczęły się zawody o odznakę strzelecką i zawody eliminacyjne oddziałów Z. S.

Zgromadzeni goście i miejscowe, oraz okoliczne społeczeństwo z zainteresowaniem śledzili przebieg pięknych popisów gimnastycznych żeńskiego i męskiego oddziału częstochowskiego Z. S. oraz gier sportowych i pokazowej lekcji pięściarstwa.

Około godz. 19-ej nastąpiło wręczenie dyplomów, nagród, odznak strzeleckich i legitymacyj O. S.

Z nastaniem zmierzchu zapalono ognisko, przy którem poszczególne oddziały popisywały się piosenkami obozowemi, monologami, oraz tańcami ludowemi, — oklaskiwani rzęsiście przez widzów.

Późnym wieczorem zakończona została całodzienna uroczystość, a szeregi aut osobowych I ciężarowych odwiozły uczestników i gości do ich sadyb rodzinnych.

W rozmowach poszczególnych grup i osób podnoszono wytężającą pracę ks. proboszcza Spirro, której tak piękne i chlubne owoce widzieli wszyscy uczestnicy na każdym kroku w czasie całego przebiegu uroczystości.

Uczestnik.

# Normy subskrypcyjne Pożyczki Inwestycyjnej
## dla pracowników umysłowych.

W związku z kończącym się terminem subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej przypominamy normy subskrypcyjne, ustalone dla pracowników umysłowych na zjeździe prezesów wojewódzkich komitetów pracowniczych, zorganizowanych dla propagandy i dopilnowania tej subskrypcji przez świat pracy.

Normy te wynoszą: pracownicy zarabiający poniżej 100 zł. miesięcznie, zostali zwolnieni z obowiązku podpisywania Pożyczki Inwest. Pracownicy, zarabiający od 101 do 200 zł., subskrybują po 100 zł. Pożyczki Inwest w czem mogą konwertować 50 zł. Pożyczki Nar. Pracownicy, zarabiający miesięcznie od 201 zł. do 250 zł, subskrybują Pożyczkę Inwest. w wysokości 200 zł., w tem 100 zł. obligacjami Pożyczki Nar. Pracownicy, których pobory miesięczne wynoszą od 251 zł. do 300 zł., subskrybują po 200 zł., w tem 50 zł. obligacjami Pożyczki Nar. Pracownicy, zarabiający od 301 zł. do 400 zł., subskrybują po 300 zł, w tem 50 zł. Pożyczką Nar. Pracownicy, zarabiający od 401 zł. do 460 zł., subskrybują po 400 zł., zarabiający od 461 zł. do 550 zł. — po 500 zł., zarabiający od 551 zł. do 630 zł. — po 600 zł., zarabiający od 631 zł. do 700 zł — po 700 zł.

Pracownicy, zarabiający od 701 zł. do 1000 zł., subskrybują w wysokości jednomiesięcznych poborów z zaokrągleniem wzwyż do wielokrotności 100 przy końcówce uposażenia ponad 20 złotych.

Nad wypełnieniem obowiązku obywatelskiego przez świat pracy, przy podpisywaniu Pożyczki Inwest. według tych norm, czuwają liczne lokalne komitety pracownicze, których sieć objęła cały kraj.

—

Przedstawiciele Nacz. Izby Adwok. i Nacz. Izby Lek. uchwaliły wezwanie do subskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej w wysokości, w jakiej adwokaci i lekarze subskrybowali Pożyczkę Nar.

—

W subskrypcji Pożyczki Inwest. wezmą udział wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, które deklarują kwoty, odpowiadające kwotom subskrypcji Pożyczki Nar. z tem, że 50 proc. tej kwoty pokryte zostanie posiadanemi przez te przedsiębiorstwa obligacjami Pożyczki Nar.

# Ze zjazdu okręgowego Spółdzielni Spożywców.

W ubiegłą niedzielę obradował w salach Spółdzielni „Jedność" okręgowy zjazd Spółdzielni Spożywców rejonu częstochowskiego. Obecni w liczbie ogólnej 105 osób do prezydjum jednogłośnie zaprosili pp. mec. Bogobowicza, R. Jarmułowicza i por. Uljańskiego, reprez. stowarzyszeń wojskowych.

Sprawozdanie z działalności ogólnokrajowego Związku Stowarzyszeń Spożywczych zdawał jeden z wybitnych spółdzielców doby obecnej p. dyr. Jasiński z Warszawy, a z działalności miejscowego oddziału — kier. Sliwiński. Jak wynikało ze sprawozdań ruch spółdzielczy szybkiemi krokami zdąża do zajęcia czołowego stanowiska w pracach gospodarczych kraju. Bilans za rok 1934 zamknięty został pokaźną nadwyżką.

Na uwagę zasługiwał referat lustratora Związku Rewizyjnego p. Piątkowskiego o stanie Spółdzielni w powiecie częstochowskim. Jak wynika z referatu, ruch na wsi rozwija się, lecz stosunkowo słabo, należy przeto na wieś zwrócić specjalną uwagę.

W dyskusji, jaka się wyłoniła, zabierało głos wielu mówców i rezultaty roku ubiegłego jednogłośnie zatwierdzono.

Ważną sprawą na porządku obrad była zmiana statutu Związku, do którego Spółdzielnie należą. W tej sprawie jedni delegaci wypowiadali się za zmianami, inni zaś utrzymaniem w mocy obowiązującego statutu. W tej sprawie po przemówieniu pp. mec. Bogobowicza i sekr. Lewiaka jednogłośnie postanowiono przyjąć zmiany statutu, przez Związek zaproponowane.

Do kompetencji zjazdów okręgowych należy wybór kandydata do Rady Nadzorczej Związku w Warszawie i Rady Okręgowej w Częstochowie.

Wybory te odbyły się w głosowaniu tajnem. Jako kandydata do Rady Nadzorczej w Warszawie wybrano przytłaczającą większością głosów dyrektora „Jedności" p. Dolińskiego. Konferencja wyszła z założenia, że swoją pracą w „Jedności" dobrze się zasłużył na tutejszym terenie,

Do Rady Okręgowej „Jedności" wybrano pp.: mec. Bogobowicza, dyr. Jana Dolińskiego, sekr. Ignacego Lewiaka, Franciszka Lulę, Antoniego Turniaka i Piotra Rucińskiego, a z poszczególnych Spółdzielni pp. Jarmułowicza, Dobosza, Rachockiego, Wolskiego.

Pozatem postanowiono jaknajuroczyściej obchodzić dzień spółdzielczości, który przypada na pierwszą niedzielę czerwca.

W dyskusji, jaka się toczyła, zabierali głos pp. mec. Bogobowicz, dyr. Doliński, Ignacy Lewiak, Piotr Ruciński, Franciszek Lula, Romuald Jarmułowicz, Piotr Warmuz, Józef Dobosz, Marjan Woźniak, kier. Śliwiński i wielu innych.

Obrady trwały o godz. 11 do 20 ej.

### Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ANTONINIE z BUGAJÓW SZEWCZYKOWEJ, JÓZEFIE z NABIAŁCZYKÓW SZEWCZYKOWEJ i ADAMIE SZEWCZYKU — współwłaścicielach 7-16 niepodzielnych części nieruchomości we wsi Walenczów, gminy Opatów, powiatu częstochowskiego położonej, oznaczonej N hipotecznym 132-II rep. hipot.

2) FRANCISZKU - JÓZEFIE BOROWSKIM — wierzycielu sumy 15000 rubli i kaucji 1500 rubli pochodzącej z większej sumy 18000 rubli i kaucji 1800 rubli zabezpieczonej w dziale IV pod N 10 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 986-II rep. hipot.

3) JÓZEFIF BITNERZE — właścicielu części nieruchomości opisanej w dziale I wykazu hipotecznego pod literą a, w m. Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 1016-II rep. hipot.

4) WALENTYM MACHNIEWSKIM — właścicielu 1-4 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej. oznaczonej N hipotecznym 1180-II rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 14 listopada 1935 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się zgłosić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 29 kwietnia 1935 r.

**Pisarz Hipoteczny.**

# Z KRAJU.

## Potworne morderstwo.

W najbardziej odległej i bezludnej dzielnicy Czerniowiec dokonano potwornego mordestwa.

Uczeń gimnazjalny Rudolf Sigurt poszedł na pagórek obok toru kolejowego w tej dzielnicy odludnej, celem wykopania kilku małych drzewek. Wtem natrafił w głębokości około 20 cm. na jakiś przedmiot, owinięty w jedwabne odpadki sukni. Gdy rozwinął ten pakunek, oczom jego przedstawił się potworny widok: głowa gładko odcięta od tułowia z wydziobanemi oczyma. Natychmiast zawiadomił o tem komisarjat policji w Czerniowcach, który wszczął dalsze poszukiwania. Kopiąc w pobliżu, znaleziono ręce owinięte również w pociętą suknię i obie nogi związane jedwabnemi pończochami. Tułowia nie znaleziono.

Stwierdzono, że morderstwa dokonano mniejwięcej przed czterema tygodniami.

Na miejscu nie znaleziono śladów. Zamordowaną okazała się 27-letnia Mina Schifer, która w dniu 13 marca opuściła dom i więcej nie wróciła.

## Wykonanie wyroku po 15 latach.

Aleksander Mućko z pod Ossowca żył w niezgodzie z sąsiadem, Franciszkiem Pleszczyńskim, któremu poprzysiągł zemstę. Skorzystał też z pierwszej okazji, by podmówić dwóch swoich znajomych, ludzi niepewnej konduity, do zorganizowania napadu rabunkowego na znienawidzonego sąsiada. Napad udał się, ale policja wykryła sprawców i po-

stawiła ich przed sądem doraźnym. Jeden z uczestników napadu został skazany na śmierć i niezwłocznie stracony, dwuch pozostałych, wśród nich Mućkę, skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

Działo się to w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej. Niebawem Ossowiec wpadł w ręce bolszewików, którzy zająwszy miasto, uwolnili z aresztu wszystkich więźniów. Mućko odzyskał więc wolność i skorzystał z tego, by zbiec na kresy i tam osiedlić się w Nowych Iwaniczach, pow. włodzimierskiego, pod zmienionem nazwiskiem, jako Aleksander Skrzypiec.

Wkrótce sprowadził tu swoją żonę z kilkorgiem drobnych dzieci i rozpoczął nowe życie. Ponieważ był zdolnym majstrem murarskim, powodziło mu się zupełnie dobrze, a ponieważ przytem żył uczciwie i spokojnie, cieszył się najlepszą opinją. Po kilkunastu latach syn Mućki dorósł, odbył służbę wojskową, podczas której dosłużył się stopnia sierżanta.

W pamięci starego Mućki zatarły się już wspomnienia epizodu z r. 1920, kiedy zjawiła się w jego domu policja z nakazem aresztowania. Jak się okazało, w czasie przeglądania w jednym z sądów spisu osób poszukiwanych przez władze bezpieczeństwa wymieniono głośno nazwisko Mućki. — Usłyszał je ktoś z pośród przypadkowo zebranej w sądzie publiczności i wskazał obecne miejsce zamieszkania zbiega.

Mućkę aresztowano i odesłano do więzienia w Drohobyczu, celem odcierpienia kary bezterminowego więzienia. Zrozpaczona żona Mućki zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie męża, motywując tem, że 15-letni pobyt na wolności pod groźbą wykonania stale grożącej kary, zrobił z niego uczciwego człowieka i wzorowego ojca rodziny, a więc cel poprawy przestępcy, który ma na widoku przedewszystkiem wymiar sprawiedliwości, został już w pełni osiągnięty.

## Smiały napad bandycki.

Gospodarz Błażej Żaba wraz ze swą rodziną w Jangrocie pow. olkuskiego, został nagle przebudzony wyrwaniem drzwi do mieszkania i wtargnięciem 5 sprawców z czarnemi szmatami na twarzy.

Bandyci zażądali od przestraszonego Żaby pieniędzy, rzekomo wykopanych w jego polu. Dwuch napastników poczęło okładać Żabę gumami (jak stwierdzono w środku jednej był ołów) i usiłowało go zaprowadzić do sieni.

Na widok katowanego ojca, synowie Żaby 17-letni Jan i 13 letni Stanisław stanęli w jego obronie, rzucając się na bandytów z laskami. Jeden z napastników wystrzelił do starszego z rewolweru, kula trafiła chłopca w rękę, raniąc jednocześnie młodszego w ramię. Jęki rannych chłopców zmitygowały sprawców, którzy nic nie zabrawszy, zbiegli.

Zaalarmowana policja zarządziła natychmiast pościg.

Sprawców tego śmiałego napadu ujęto: Są to: Bolesław Zdrach, Władysław Maroszka, Józef Petlica i Jan Kuś — znani złodzieje i awanturnicy z Jangrota.

Zdrach jest pod zarzutem usiłowania zabójstwa, Maraszka jest bratem osławionego w swoim czasie bandyty.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
**Krem i mydło „LACTOLIN"**
**ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

# ZE SWIATA.

## Samobójstwo znanego hypnotyzera.

Znany hypnotyzer węgierski, dr. Alfred Pethes otruł się luminalem pod wpływem rozstroju nerwowego. Samobójstwo jego wywołało powszechne poruszenie z powodu fantastycznej karjery, jaką zrobił Pethes, będący w młodości członkiem orkiestry operowej.

Pewnego dnia odkrył on w sobie podczas jazdy tramwajem zdolności hypnotyzerskie. Z wybuchem wojny światowej leczył Pethes ciężko rannych żołnierzy hipnozą, odbywając równocześnie studja gimnazjalne. Po ukończeniu gimnazjum uczęszczał na wydział medyczny w Wiedniu, gdzie też otrzymał stopień doktorski. Uniwersytet budapeszteński nie chciał jednakże nostryfikować dyplomu Pethesa, wobec czego pełnił on tylko funkcje felczera.

Do pacjentów słynnego hypnotyzera, zaliczały się wysoko postawione osobistości, ministrowie, artyści, arystokraci, finasiści i t. d.

## Strajk gospodyń w Kalifornji.

W Los Angelos zastrajkowało 10.000 gospodyń, wypowiadając walkę sklepom rzeźnickim. Sprawa oparła się o sekretarza rolnictwa Wallace, do którego zwrócili się rzeźnicy z prośbą o interwencję, dowodząc jednocześnie, że poniosą wielkie straty, gdy bobiety nie będą kupować mięsa. Zorganizowane natomiast kobiety twierdzą, iż zdołają dla idei pozyskać miljony kobiet i skierują akcję przeciwko piekarzom rreźnikom.

## Moskwa je parówki.

„Lariok", czyli rządowy trust kiosków w Moskwie, zwiększa produkcję parówek, które ukazały się tam pod nazwą „gorjacze sobaki", co zostało żywcem przetłumaczone z angielskiego „hot dogs".

Jeden z Amerykanów, bawiących w Moskwie poddał myśl, aby na próbę zrobić 150 parówek i sprzedawać je w bułce. Parówki odrazu miały takie powodzenie, że obecnie planowany jest wyrób 5.000 dziennie.

# RADJO.

WARSZAWA 2 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol 12,05 Słuchowisko p t „Dwie przysięgi" Kazimierza Konaskiego. 12.30 Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południ. 13 50 „Z rynku pracy". 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Wilna. 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16 45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Reportaż z Krakowa 17.15 Teatr Wyobraźni. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni w wyk. A. van Veek. 18.15 Szkic literacki 18.30 Skrzynka ogólna. 1850 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18 45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert. 19.50 Feljeton aktualny 20 00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22 45 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Rozmowy z angielskiemi słuchaczami P. R.

**Farbiarnia i Pralnia Chemiczna**
**„BENETA"**
**Częstochowa, B. Joselewicza 11.**
vis a vis sklepu z Kapeluszami
**pod Kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.**
**100 proc. pewności dobrego wykonania.**
**Ceny znacznie zniżone.**

**Willa w ogrodzie** sucha, zdrowa, okolona świerkami
**BEZ PODATKÓW.**
4 pokoje z kuchnią. Taraz, Hol.
Do sprzedania — **tanio na dogodnych warunkach**. Ewent. do wydzierżawienia
Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).
Wiadomość: **Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie** II Aleja 24.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".**

ADAM KRECHOWIECKI.

# Najmłodsi...

31 (powieść)

Przypomniała sobie swoją ucieczkę; stanął jej w myśli Jurek z szyderstwem na ustach, z podniesioną szpicrutą w ręce, przeniknęła ją obawa kary za ucieczkę, nowych prześladowań i upokorzeń.

Przez chwilę leżała jak martwa, bez ruchu, aż nagle łkanie porwało ją gwałtowne, łzy puści się z oczu strumieniem, a przestrach coraz większy ogarnia..

Usiadła na łóżku, chciała wyskoczyć, uciec—sił zabrakło. Uczuła nagle otaczające ją ramiona panny Malickiej, posłyszała jej tkliwe wyrazy i obie ręce zarzuciła jej na szyję.

— Nie dajcie mnie! nie dajcie! — szepnęła po chwili głosem stłumionym.

— Nie bój się, dziecko, nie bój się! mówiła Marjanna, do głębi wzruszona— nikt cię odemnie nie weźmie. Boże mój! biedniątko. Nie płaczże już, nie płacz, jeszcze ci to zaszkodzi.

Gładziła jej włosy i czoło, chusteczką ocierała oczy, poprawiała poduszki, otulała i uspoiwszy, ułożyła wygodnie.

Ola uśmiechała się do niej przez łzy.

— Nie dajcie mnie! nie dajcie!—powtarzała cichutko i nie puszczała ręki panny Marjanny, ściskając ją w obu drobnych swych dłoniach.

Sipajłło, mimowolny świadek tej sceny, z pewnem zrazu rozdrażnieniem, pilnie słuchał.

— Ktośby mógł powiedzieć — mruczał niechętnie—żeśmy tę dziewczynę katowali, czy co? Szczególna rzecz, jakie to dziwaczne stworzenie.

Długo trwało, zanim panna Malicka zdoła uspokoić Olę. Nie odeszła od łóżeczka, dopóki spłakana dziewczynka nie usnęła w jej objęciu. I jeszcze chwilę zatrzymała się przy niej, zapominając o Sipajlle, patrząc z rozrzewnieniem, jak nerwowe drganie wstrząsało wynędzniałem ciałem Oli, a usta jej krzywiły się przez sen do płaczu,

Sipajłło przemyśliwał tymczasem nad sytuacją. Po pewnem zastanowieniu okazywała się ona lepszą niż z początku.

Przywiązanie Oli do panny Malickiej i oświadczenie stanowcze staruszki, iż sierotę chce na zawsze przy sobie zatrzymać, podawały panu Sipajlle dobrą sposobność do obrócenia tej sprawy na własny pożytek. Postanowił on tedy prawa swe do opieki nad Olą podnieść raz jeszcze z należytą siłą, a następnie, skoro już ten dowód czułego i szlachetnego serca okaże się dostatecznym, gdy staruszka widocznie mocno do dziecka przywiązana, przestraszy się tej stanowczości i zechce łagodną perswazją lub prośbą zagodzić sprawę, wówczas dopiero miał Sipajłło uczynić ustępstwo, lecz zażądać w zamian cennego pośrednictwa i poparcia panny Marjanny wobec Czarnoszyńskich.

Skoro więc tylko Malicka wyszła z izdebki Oli, pan Jędrzej natychmiast przystąpił do rzeczy i ułożony program działania wykonał z całą dyplomatyczną zręcznością.

— Z początku był niezmiernie stanowczy i surowy w ocenianiu swoich obowiązków względem Oli.

Bóg sam — powtarzał, bijąc się w piersi—powierzył mi tę sierotę. Ja tej tej opieki wyrzec się, proszę łaski, nie mogę i nikt mi jej odebrać niema prawa.

Jeżeli Jurek przez swawolę uczynił temu biednemu dziecku krzywdę, to ja, panie teo, krzywdę tę wynagrodzić muszę, bo inaczej sumienieby mię gryzło do śmierci. Ja panie teo, tę Olę, jak moją własną córkę wychowywać teraz będę, dalibóg, proszę łaski!

I stało się wkrótce to, co przewidywał Sipajłło. Gdy w godzinę potem wyjeżdżał z Jurpola, mógł spokojnie spoglądać w przyszłość, czując, że pozostawia za sobą wpływową orędowniczkę sprawy swojej i Jurka, zjednaną ustępstwem opieki nad Olą.

— Już ja tam panie Jędrzeju — zapewniła go na wyjezdnem panna Malicka—w niczem wam przeszkadzać nie będę, a jeśli w czem będę mogła, dopomogę. Może też i macie słuszność, że Jurek się zmieni, gdy się go z domu odda; a jeżeli chłopak zdatny, to niech idzie wyżej. Co się tyczy Słobody, powiem panu Romanowi, a i panu marszałkowi szepnę, to was pewnie nie minie.

— Słuszna rzecz, panie teo—dorzucił pan Jędrzej. — Stary sługa Czarnoszyńskich, z dziada, pradziada, wstyd, aby marniał u jakiegoś tam pędziwiatra, Borskiego.

— Pewnie, pewnie—zakończyła panna Malicka, rada, że się tak wszystko pomyślnie ułożyło i że już jej nikt Oli nie będzie chciał odbierać.

Od tego czasu rekonwalescencja dziewczynki coraz raźniej postępować zaczęła; siły się wzmagały, zdrowie wracało.

W kilka dni potem Ola mogła już wstać z łóżka i o własnych siłach przejść do drugiego pokoju, a od tego czasu wszystko też w życiu panny Malickiej wróciło do dawnego trybu. Już znowu co rana, skoro świt, rozlegało się na jurpolskim dziedzińcu przenikliwe wołanie panny Marjanny, które było hasłem, budzącem całą służbę do pracy. Przygotowywanie kawy i odprawianie modlitw porannych odbywało się także w zwykłym porządku, tylko z tą różnicą, że obok panny Malickiej, na małym stołeczku usiadała Ola i wielkiemi zrazu, nieco zdziwionemi oczyma, przypatrywała się wszystkim obrządkom swojej nowej a już bardzo ukochanej opiekunki.

Odtąd najlepsza kawa i grzaneczki sporządzane były w podwójnej ilości.

— To dla Zygmusia, a to dla ptaszyny—szeptała panna Marjanna, ustawiając garnuszki w kominku.

Stosunek Oli z panną Malicką długo żadnej nie ulegał zmianie. Ola mówiła mało, słuchała zaś bardzo uważnie i pilnie przyglądała się wszystkiemu. Z początku nie wszystko rozumiała, co mówiła jej panna Marjanna; zwolna dopiero uczyła się jej mowy i nieśmiało odpowiadała na pytania, których treści z wysiłkiem domyślała się zaledwie. Ale tzułość staruszki i jej pieszczoty, których nie szczędziła Oli, ośmielały ją z dniem każdym więcej.

Wkrótce zaczęła sama zadawać pytania, prosząc o wyjaśnienie niezrozumiałych jej wyrazów lub rzeczy. Zamknięte dotychczas serce, zwolna, stopniowo otwierało się przed tą, która dobrocią swą i łagodnością wzbudzała w niej nieograniczone zaufanie.

Nieraz, gdy siedząc przy pannie Malickiej, na swoim stołeczku, z głową opartą o jej kolana, zatonęła w myślach, to jej się zdawało, że przeszłość wróciła i że ta dłoń, która zlękka dotykała się jej czoło i gładziła włosy, to ręka jej ukochanej matki, śpiącej martwo pod oksanińską mogiłą. Wówczas w obie swe dłonie porywała tę chudą, pomarszczoną rękę i cisnęła do ust namiętnie.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.